

Techniczna modernizacja Wojska Polskiego na tle kryzysu

# Kryzys ekonomiczny rysuje nowe uwarunkowania

Trwający od kilku lat kryzys ekonomiczny skomplikował realizację operacyjnych programów technicznej modernizacji Sił Zbrojnych. Planowane przedsięwzięcia znalazły się w atmosferze rozrzedzonego finansowania, a niewykluczone, że sytuacja może ulec pogorszeniu. Zatem, czy kolejne adaptacje tych programów wystarczająco uwzględniają następstwa kryzysu?

**MARIAN MORACZEWSKI**

Odnośną wrażliwość, że programy te zostały sformułowane nadmiernie na wyrost, żeby nie powiedzieć, iż ku pokrzepieniu żołnierskich serc. Posłużenie się programami operacyjnymi, jako narzędziem do wydzwignięcia Wojska Polskiego z technologicznego zapóźnienia było racjonalne, jednak wydaje się, że przy ich komponowaniu nadmiernie bazowano na tracących aktualność koncepcjach użycia wojsk. Przykładem wpływu starych doktryn może być pojawiający się w rozważaniach wymóg pływerności bojowych wozów piechoty. Korzenie myślenia o pływerności tych wozów tkwią w doktrynie użycia wojsk pancernych i zmechanizowanych, w rodzaju szybkich grup operacyjnych. Pomija się chyba, że pływerność jest sprzeczna z wymogiem odporności balistycznej i przeciwybuchowej, jako prymatem ochrony załóg. Słuszne jest natomiast ściśle łączenie racjonalnego uzasadnienia sił zbrojnych z kompleksową modernizacją techniczną, jako warunku nowoczesności i profesjonalizacji. Jednak obawiam się, że na tle kryzysu realizm programów modernizacyjnych staje się wątpliwy, a w konsekwencji zachodzi potrzeba zmodyfikowania „formuły” Wojska Polskiego.

## Wojsko Polskie, ale według jakiej „formuły”?

Po przełomie systemowym na początku lat dziewięćdziesiątych, nastąpił burzliwy okres „amerykanizacji” Wojska Polskiego, według wzorca Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Pojawiło się także dążenie do budowy zdolności ekspedycyjnych i strategicznej mobilności. Działania takie, chociaż wówczas uzasadnione politycznie, wprawdzie przyniosły znaczący postęp w wykszoleniu i urealnieniu funkcjonowania Wojska Polskiego w realiach wojny, jednak przekraczały nasze możliwości. Obecnie wydaje się, że także nie są konieczne z punktu widzenia wymogów narodowego bezpieczeń-

stwa. Sytuacja ogólna i środowisko militarno-polityczne, jakie otacza Polskę oraz prognozy na następne kilkanaście lub więcej lat, w połączeniu z kryzysem ekonomicznym, stawiają pytania o adekwatną „formułę” strukturalną i koncepcyjną Wojska Polskiego. Rozumiejąc i doceniając znaczenie wymogów i uzgodnień z NATO, jednak odnośną wrażliwość, że obecne wzorce dla „formuły” Wojska Polskiego winny mieścić się w rozwiązaniach bardziej zbliżonych do występujących, jak chociażby w Szwajcarii, czy w Austrii, z uwzględnieniem naszego położenia na skraju NATO i Europejskiej Unii. Jednak na zamysle programów modernizacyjnych chyba nadmiernie zacięły właśnie wzorce amerykańskich sił zbrojnych, które są nieporównywalne do wielopłaszczyznowych uwarunkowań Wojska Polskiego. Chociaż oczywiście należy korzystać z dorobku amerykańskiej myśli wojskowej i sztuki wojennej, to jednak konieczna jest świadomość, że Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych z wielu powodów, których nawet nie warto uzasadniać, są w innym, dla nas w nieporównywalnym „nowym świecie”. Najważniejszym elementem tego „nowego świata”, pomijając kwestie materialne, jest inny niż w Polsce, stosunek amerykańskich władz i społeczeństwa do swoich sił zbrojnych. Według mojej oceny programy technicznej modernizacji Wojska Polskiego nie w pełni przystają do naszych obecnych uwarunkowań ekonomicznych a także do symulacji zagrożeń. Utrzymanie tych programów sprzyjałoby unowocześnieniu sił zbrojnych, ale nie uzyskalyby one wystarczającej zdolności bojowej. Taka modernizacja prowadziłaby do wyposażania Wojska „we wszystko po trochu”, czyli w ilość nie mającej większego znaczenia na polu walki, bo na potrzebne ilości obecnie nas nie stać. Ponadto programy w obecnym kształcie skutkowałyby rozproszeniem wysiłku finansowego, co by uniemożliwiło wyposażenie sił zbrojnych w nowoczesne uzbrojenie w niezbędnych ilościach. Wystarczające nasycenie wojsk w potrzebne uzbrojenie wymagałaby dziesięcioleci a trudno

prognozować, co w takim czasowym horyzoncie będzie potrzebne. W warunkach rozciągania realizacji programów na wiele lat, domaganie się przez przemysł obronny gwarancji wieloletnich zakupów jest dla Wojska ryzykowane, gdyż mogłoby skutkować wprowadzaniem do sił zbrojnych przestarzałego uzbrojenia. Pozytywnym elementem sytuacji jest to, że uwarunkowania międzynarodowe nie zmuszają nas do gwałtowanego wysiłku zbrojeniowego z pominięciem sytuacji ekonomicznej. Konkludując można stwierdzić, że w obecnych uwarunkowaniach racjonalne byłoby budowanie sił zbrojnych według jednoznacznie obronnej koncepcji strategicznej i taktycznej, wynikających z ekonomicznych możliwości, polityczno-militarnych uwarunkowań i polityki państwa. Wojsko Polskie musi dysponować zdolnością do zablokowania ofensywnych zamierów przeciwnika, przy dążeniu do minimalizacji kosztów i strat własnych. Właściwie przygotowana i prowadzona obrona, której polityczne cele są ograniczone do utrzymania status quo, byłaby dla nas najkorzystniejszą formą realizacji ograniczonych w skali i zasięgu działań bojowych, z rezerwową opcją sojuszniczej pomocy.

## Strategiczna koncepcja obronna zmierzająca do utrzymania status quo

Adekwatne do uwarunkowań przyjęcie prymatu zdolności Wojska Polskiego do obrony kraju winno znaleźć odzwierciedlenie w specyfikacjach technicznej modernizacji sił zbrojnych, preferujących pozyskiwanie obronnych systemów uzbrojenia. Myślą przewodnią modernizacji Wojska Polskiego winno być tworzenie zdolności zniechęcających, jako potencjału odstraszania. Taki potencjał winien tworzyć wystarczające własne zdolności obronne, w przypadku ograniczonego konfliktu zbrojnego, lub do prowadzenia ograniczonej w czasie obrony, do nadejścia sojuszniczej pomocy, w przypadku konfliktu na dużą skalę. Zresztą w takim przypadku sojusznicza pomoc ze strony państw

z głębi europejskiej części NATO, czy Europejskiej Unii, byłaby bardziej obroną własnego przedpola, niż pomocy sojusznikowi. Realistyczna obrona, z uwzględnieniem „bezpiecznych pleców” od strony państw NATO, winna być strategicznym punktem ciężkości Wojska Polskiego, bazującego na bilansie pomiędzy finansowymi możliwościami państwa a potencjalnymi zagrożeniami. Najważniejszymi komponentami takich zdolności sił zbrojnych jest duża manewrowość taktyczna i lekkie systemy nowoczesnego uzbrojenia wystarczające do załamania natarcia sił pancernych przeciwnika. Najkorzystniejszą taktyczną koncepcją walki byłyby szybkie uderzenia zawodowych brygad lekkich, wspieranych przez Siły Terytorialne, na linie komunikacyjne, skrzydła, tyły i boki, zmuszające przeciwnika do odpierania ataków z niekorzystnym dla niego odwróconym frontem. Natomiast zdolności ekspedycyjne i manewrowość strategiczna dla Wojska Polskiego, jako państwa granicznego NATO i Europejskiej Unii, jest zadaniem drugorzędnym. Siły Zbrojne państw wewnątrz europejskiego obszaru NATO i Europejskiej Unii, jakby za plecami państw granicznych, mogą przeznaczać większe nakłady na zdolności ekspedycyjne. Zdolności obronnych zawodowych operacyjnych sił zbrojnych są silnie uwarunkowane oparciem o powszechną strukturę i infrastrukturę, w rodzaju Terytorialnej Obrony, jako uzupełnienia i rezerwy. Przykładem, oczywiście w stosownej skali, mogą być zawodowe siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, które nie byłyby w stanie prowadzić większych operacji bojowych bez wsparcia Gwardii Narodowej. Problem Obrony Terytorialnej nie jest w Polsce rozwiązany od wielu dziesięcioleci. W okresie PRL z obawy, że Obrona Terytorialna może łatwo wyjść spod kontroli, koncepcja Sił Terytorialnych była blokowana przez D-ctwo Układu Warszawskiego. W ostatnim dwudziestolecu temat Obrony Terytorialnej nie został podjęty, jednak wymaga dyskusji i teoretycznego opracowania. Obecna koncepcja teoretycznie 20-tysięcznych, Narodowych Sił Rezerwy nie odpowiada ani potencjalnym potrzebom, ani możliwościom państwa o wymiarze, jak Polska. Jednak prawdopodobnie w aktualnej sytuacji finansowej poważniejsze ilościowe, czy strukturalne rozwiązania nie są możliwe. Co nie oznacza to, że problem nie istnieje.

### **Uzbrojenie najbardziej skuteczne w działaniach obronnych**

Wśród wojskowych teoretyków w końcu lat osiemdziesiątych, poszukujących możliwości redukcji potencjałów ofensywnych obu bloków, rozwinęły się dyskusje na temat możliwego rozdzielenia systemów uzbrojenia na obronne i ofensywne. Przeciwnicy podziału twierdzili, że każde uzbrojenie w zależności od doktry-

ny użycia, może być i ofensywne i obronne. Działania obronne w skali taktycznej mogą, a niekiedy nawet powinny, mieć charakter także ofensywny i zaczepny, jednak takie formy prowadzenia walki pozostają nadal obronnymi, jeżeli wynikają z obronnego zamysłu operacyjnego. O charakterze działań bojowych nie decyduje sposób ich prowadzenia, lecz koncepcja polityczna i cele. Podział uzbrojenia na bardziej przydatne w obronie i bardziej przydatne w działaniach ofensywnych jest racjonalny a to obronne jest przeważnie tańsze. W uwarunkowaniach przedłużającego się kryzysu prymatem staje się efektywność kosztów użycia i cyklu życia uzbrojenia w stosunku do jego zdolności do realizacji zadań. Potwierdzeniem prymatu kosztów, zresztą nie zawsze uzasadnionego, są oceny ofert w przetargach na zakupy nowego uzbrojenia, gdzie zazwyczaj element ceny jest ważniejszy od technicznych parametrów.

### **Cost effective uzbrojenia obronnych systemów uzbrojenia**

Cost effective systemów uzbrojenia musi być rozpatrywana na tle strategicznej i taktycznej koncepcji jego użycia. Chodzi o możliwie najniższy koszt tworzenia potencjału obronnego, poprzez wykorzystanie tańszych systemów uzbrojenia, jednak wystarczająco skutecznych w realizacji zadań obronnych. Dla poszukiwania dróg do redukcji kosztów ważną jest także przyjęta koncepcja pozyskiwania takiego uzbrojenia, ale to jest odrębny temat. Dobrym przykładem, jest porównanie ogólnych kosztów użycia ciężkiego czołgu podstawowego do zwalczania czołgów przeciwnika, ze skutecznością użycia kierowanych pocisków przeciwpancernych. Jeżeli stworzymy zdolność do odparcia ograniczonych działań zaczepnych przeciwnika prowadzonych z użyciem czołgów podstawowych wspieranych przez inne systemy uzbrojenia, to jest oczywiste, że załamanie takiego natarcia głównie przez szerokie, lub nawet zmasowane, użycie kierowanych pocisków przeciwpancernych, jak nasze Spaik, będzie tańsze, a możliwe, że skuteczniejsze jest także obarczone mniejszym ryzykiem strat własnych w ludziach. Z powyższego można wnioskować, że przy obronie przeciw ograniczonym ofensywnym działaniom przeciwnika, bardziej uzasadnione jest wykorzystanie systemów obronnych. Jeżeli więc mamy ograniczone środki finansowe i zakładamy koncepcję obronną, to rekomendowanie technicznej modernizacji sił zbrojnych w kierunku nowoczesnych systemów obronnych, kosztem ograniczenia droższych ofensywnych, jest wojskowo i ekonomicznie uzasadnione.

### **Na co może starczyć 1,95% polskiego PKB?**

Na skutek technicznego zużycia, technologicznego zapóźnienia i niekompatybilności

z uzbrojeniem NATO, techniczna modernizacja Wojska Polskiego wymagałaby pilnej wymiany większości systemów uzbrojenia. Nie bez znaczenia jest także niewystarczająca zdolność systemów ogniowych do wykonywania uderzeń precyzyjnych, co jest obecnie koniecznym warunkiem skuteczności. Jednak uzasadnione są obawy, że na taką „hurtową” wymianę i pozyskanie wszystkiego, co jest potrzebne, lub co jest nawet niezbędne dla doprowadzenia technicznego wyposażenia Wojska Polskiego do średniego poziomu NATO, budżet w wysokości 1,95% PKB nie będzie wystarczający. Trudno jest także mówić o przeprowadzeniu skutecznej modernizacji technicznej w racjonalnym czasie. Jest więc konieczne rozwijanie systemów „obronnych” najbardziej cost effective, tańszego w przechowywaniu i nadającego się do wykorzystania także przez Siły Terytorialne.

### **Kryzys finansowy może wymusić racjonalizację technicznej modernizacji**

Chciałbym postawić tezę, że kryzys ekonomiczny może wymusić racjonalizację technicznej modernizacji sił zbrojnych, w kierunku rozwiązań bardziej uzasadnionych ekonomicznych. Wymaga to jednak przyjęcia adekwatnej filozofii pozyskiwania nowoczesnych systemów uzbrojenia i sprzętu, uwzględniającej następstwa kryzysu. Warto przypomnieć, że najnowocześniejsze systemy uzbrojenia Wojsk Lądowych, PPK Spaik i KTO Rosomak, pochodzą z racjonalnego zakupu licencji, a nie z wieloletniej i kosztownej dłubaniny od zera nad własnymi projektami. Rozpatrując negatywne dla Sił Zbrojnych następstwa kryzysu finansowego, najczęściej podkreśla się konieczność redukcji wydatków i odkładanie niektórych programów modernizacyjnych, czy zakupowych, na następne lata. Jednak nacisk kryzysu niekiedy stymuluje działania logiczne, jak chociażby racjonalne skreślanie programu modernizacji BWP-1. Modernizacja tych pojazdów, a prawdopodobnie także niektórych innych systemów, skutkowałaby drogim i krótkotrwałym załataniem problemu ale nie przyczyniałaby się do unowocześniania Wojska. Dlatego bez znalezienia rozsądnego wyjścia z powikłanej sytuacji następowałoby pogłębianie się technologicznej dziury i dalszy spadek zdolności obronnych sił zbrojnych. Podobne skutki może także przynosić niekiedy podejmowanie wielkich programów zbrojeniowych bez ich ekonomicznej i rynkowej analizy. Znanych jest szereg negatywnych przykładów, gdy prowadzone przez lata kosztowne projekty badawczo-rozwojowe, czy celowe, nie spowodowały wprowadzenia do sił zbrojnych nowoczesnego uzbrojenia. Wydaje się, że takie projekty niekiedy miały bardziej cele i charakter społeczno-socjalny, niż wojskowy.

## Zmiana myślenia o technicznej modernizacji Wojska

Gordyjski węzeł zaciśnięty na splocie pomiędzy finansowymi możliwościami państwa, socjalnymi naciskami rynku pracy a niezbędnością technicznego unowocześnienia sił zbrojnych wydaje się wynikać także z dążenia do proporcjonalnego i tradycyjnego zabezpieczenia sił zbrojnych w różne systemy uzbrojenia, najlepiej w 100% krajowej produkcji. Taka koncepcja, przy braku wystarczających możliwości finansowania, a niekiedy technologii powoduje, że wszystkiego jest za mało, lub nie jest najwyższej jakości. Drugim krytycznym elementem jest ambicyjne dążenie do opracowania i produkowania w kraju uzbrojenia i sprzętu, „każdego, jaki tylko się da”. Taka koncepcja jest uzasadniona dla państw zmuszonych do uzbrojeniowej autarchii, co w naszym przypadku nie występuje. Dodatkowo niekiedy dochodzi do zadziałania znanego w zarządzaniu efektu odwrócenia, który powoduje, że wbrew założeniom, nie dochodzi do technologicznego postępu, a niekiedy nawet wręcz odwrotnie. Projekty czołgu Golem, myśliwca Jastrząb, samolotu szkolnego Iryda, bojowego wozu piechoty BWP-2000, systemu obrony powietrznej Loara, okrętu Gawron a prawdopodobnie także kilku innych starszych i aktualnych, nierzadko były po prostu ambicyjnymi próbami wywalenia dawno już otwartych technologicznych, czy konstrukcyjnych drzwi. Obecnie racjonalne jest przeważnie tańsze pozyskiwanie najnowocześniejszych i sprawdzonych systemów na zasadzie sojuszniczej kooperacji i współprodukcji w kraju, co także ułatwi oferowanie takich systemów na zagranicznych rynkach.

## Jeden system uzbrojenia dla kilku sojuszniczych Sił Zbrojnych

Kryzys ekonomiczny dotykający wszystkich państw, w połączeniu z pozytywnymi prognozami militarnego bezpieczeństwa, powodują kurczenie się budżetów, zamówień na większości rynków uzbrojenia. W wyniku nadpodaży nasila się konkurencja i kształtują się ceny strategiczne, których kupujący nie zamierzają przekraczać. Pojawiają się trudności lokowania na międzynarodowym rynku nowych wyrobów a zaostarzająca się konkurencja wymusza redukcję kosztów produkcji uzbrojenia. Przewagę mają „starzy” producenci, gdyż ci przeważnie podejmując przed laty różne programy i produkcję uzyskali już, w całości, lub częściowo, zwrot poniesionych nakładów a ich wyroby są znane i przeważnie uznane. Producenci, który usiłują wchodzić na międzynarodowy rynek uzbrojenia, jeżeli ich wyroby nie zawierają jakichś szczególnych innowacji a ceny nie są „obalające” niskie, na znalezienie nabywców większych szans nie mają. Zatem konieczne jest poszukiwanie dróg do obniżki

kosztów produkcji. Rozwiązaniem jest przede wszystkim omijanie nakładów na opracowywanie najważniejszych systemów uzbrojenia, ich badań i testowania a następnie wdrażania i produkcji. Drugim elementem redukcji kosztów jest wydłużanie serii produkcyjnych, co jest właśnie sprzeczne z następstwami kurczenia się rynków uzbrojenia. Koszty opracowania dużych systemów uzbrojenia lokują się obecnie w kwotach sięgających setek milionów Euro, czy dolarów, lub nawet powyżej, a zwrot poniesionych nakładów jest przeważnie problematyczny. Powoduje to niejednokrotnie, że podjęcie nowego dużego systemu uzbrojenia przekracza racjonalne możliwości nawet największych firm, a niekiedy także państw, tym bardziej, że stabilność popytu jest nieokreślona. Z tego właśnie wynikają międzynarodowe konsorcja. Wydaje się, że rozwiązaniem byłaby koncepcja, którą można nazwać jako „Jeden system uzbrojenia dla kilku sojuszniczych Sił Zbrojnych”. Jej zamysłem byłoby poszukiwanie możliwości współprodukcji nowoczesnych systemów uzbrojenia, szczególnie poprzez łączenie zamówień dla kilku sojuszniczych sił zbrojnych. Oczywiście biorąc pod uwagę interesy narodowych przemysłów obronnych, taka koncepcja wymaga stosownego podziału pracy a jej dodatkową korzyścią byłaby szeroka kompatybilność sojuszniczych sił zbrojnych.

## Racjonalność podejmowania dużych projektów

Podejmując program nowego uzbrojenia, czy sprzętu, pierwszym pytaniem nie jest, czy dana firma (państwo) potrafi to zrobić i ma stosowne potencjały, ale czy jest na to rynek, kto to sfinansuje, kto to kupi, za jaką cenę i w jakich ilościach, czy i kiedy uzyskamy zwrot poniesionych nakładów. Konieczne i najważniejsze jest uwzględnianie ekonomicznych konsekwencji podjęcia programu badawczego, czy celowego. Na tym tle zmiany wymaga także znaczenie pojęcia polonizacja, która w naszych warunkach jest rozumiana jako dążenie do możliwie najpełniejszego przeniesienia licencyjnej produkcji do Polski. Jednak obecnie, poza wyjątkowymi przypadkami, polonizacja nie powinna oznaczać dążenia do przenoszenia produkcji do Polski a raczej jej podział na drodze współprodukcji i wymiany z zagranicznym partnerem. Taka współprodukcja winna opierać się na zasadzie ekonomicznie efektywnego dla partnerów podziału pracy i wymiany umożliwiającej montaż narodowej wersji danego wyrobu. Umożliwiałoby to także polskim producentom (współproducentom) łatwiejsze wchodzenie na międzynarodowe rynki uzbrojenia i do łańcucha międzynarodowych dostaw. Bez takiego podejścia, w warunkach kurczenia się popytu, produkowanie narodowych systemów uzbrojenia jedynie do własnych sił zbrojnych byłoby

nieracjonalnie drogie. Natomiast samodzielne wejście na rynki międzynarodowe przez producentów nielegitymujących się szczególną opinią, czy innymi wyjątkowymi walorami, staje się coraz trudniejsze.

## Co można wnioskować?

Reasumując wydaje się, że jest celowe przeanalizowanie polskich uwarunkowań w kierunku modyfikacji „formuły” Wojska Polskiego celem redukcji kosztów i stymulacji budowy jego zdolności do obrony obszaru krajowego. Konsekwencją winna być modyfikacja operacyjnych programów modernizacji w kierunku intensyfikacji pozyskiwania nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego o cechach najbardziej przydatnych w działaniach obronnych a równocześnie o wysokiej cost effective. Oczywiście takie analizy byłyby następstwem i skutkiem stosownych wytycznych operacyjnych, zakładających przyjęcie jednoznacznej koncepcji obronnej, której celem byłaby zdolność do wygrania bitwy obronnej i załamania ograniczonych w skali ofensywnych działań przeciwnika. Dla technicznego i logistycznego odzwierciedlenia takiego zamysłu, podstawowe znaczenie może mieć przygotowanie zasobów stosownych systemów uzbrojenia, jak chociażby kierowanych pocisków przeciwpancernych. Posłużenie się takim środkiem byłoby tańsze i prawdopodobnie skuteczniejsze. Podobnie, dla wsparcia ogniowego działań obronnych tańsze byłoby użycie systemów moździerzowych większych kalibrów wyposażonych w amunicję inteligentną, czy holowanej artylerii lufowej bezpośredniego wsparcia, byłoby znacząco tańsze, niż ciężkich samobieżnych haubic opancerzonych, czy systemów raketowych dużego zasięgu. Brygady lekkie wyposażone w kołowe oraz gąsienicowe bojowe wozy piechoty mogą w tego typu działaniach być równie skuteczne, jak czołgi podstawowe, a łączne koszty ich wyprodukowania, utrzymania i użycia będą niższe. Użycie śmigłowców uderzeniowych chyba będzie tańsze i skuteczniejsze, niż samolotów wsparcia wojsk lądowych. Wydaje się więc uzasadnionym wniosek, że w naszej aktualnej sytuacji, właśnie takie systemy winny uzyskać pierwszeństwo w programach operacyjnych technicznej modernizacji sił zbrojnych. Nie twierdzą, że takie myślenie jest najbardziej uzasadnione, jednak chciałem zarysować konieczność rozważania innej filozofii i podejścia do technicznej modernizacji Wojska Polskiego, ściśle przywiązanej do potrzeb, ekonomicznych możliwości i innego, niż w przeszłości środowiska militarnego bezpieczeństwa. Tematyka ta mogłaby także znaleźć się wśród tematów omawianych podczas IV Konferencji Dni Przemysłu organizowanej, jak co roku przez MON w listopadzie bieżącego roku.